

TOMASZ MARUSZEWSKI

## KODOWANIE KOLEJNOŚCI ZDARZEŃ W PAMIĘCI AUTOBIOGRAFICZNEJ\*

Jeśli chcemy poznać jakiegoś człowieka, pytamy o jego „historię – jego najprawdziwszą, najintymniejszą historię” – ponieważ każdy z nas jest historią. Każdy z nas jest opowiadaniem, które ciągle nieświadomie piszemy – piszemy naszymi uczuciami, spostrzeganiem, myśleniem, działaniem; i, co nie jest bynajmniej błahę, naszymi rozmowami, przekazywaniem innym tego opowiadania. Biologicznie, fizjologicznie nie różnimy się tak bardzo jeden od drugiego. Jako „opowiadanie”, historia – każdy z nas jest wyjątkowy, niepowtarzalny.

Oliver Sacks, *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem*

### I. EWOLUCJA PSYCHOLOGII PAMIĘCI

Badania nad pamięcią przeszły długą ewolucję. Początkowo były one domeną eksperymentatorów, którzy poszukiwali ogólnych prawidłowości rządzących pamięcią. Prawidłowości te miały opisywać działanie „czystego” procesu pamięciowego, a nie pamięci osoby X lub Y; miały opisywać działanie wyłącznie pamięci, a nie działanie procesów kategoryzacji, myślenia czy spostrzegania. Taki sposób uprawiania tego działu psychologii dał całą serię eleganckich eksperymentów, które stały się podstawą sformułowania wielu praw takich np., jak prawa Josta, prawo Foucaulta czy prawo zapominania (szerzej znane jako „krzywa zapominania”). Ulubionym materiałem pamięciowym wykorzystywanym przez psychologów były od czasów Ebbinghausea zgłoski bezsensowne czy też listy różnego rodzaju elementów, konstruowane

---

PROF. TOMASZ MARUSZEWSKI, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, ul. Chodakowska 19/39, 03-815 Warszawa.

\* Składam serdeczne podziękowanie Elżbiecie Zdankiewicz-Ścigale za inspiracje, uwagi krytyczne i pobudzenie do ciągłej refleksji nad znaczeniem podjętego w tej pracy problemu.

w taki sposób, aby badani nie mogli ich łączyć ze sobą, aby zapamiętywali każdy z tych elementów z osobna. Niekiedy też badano uczenie się par, przy czym w skład kolejnych par wchodziły elementy (zgłoski bezsensowne, słowa, rysunki), które nie były ze sobą powiązane. I choć nadal badania te prowadzone są w laboratoriach, to wśród psychologów coraz częściej pojawia się pogląd, że taki sposób uprawiania psychologii pamięci nie musi być najbardziej owocny.

Zastanówmy się jednak, jak często w sytuacjach pozalaboratoryjnych uczy się tego rodzaju materiału i na ile prawidłowości wykrywane w badaniach laboratoryjnych dają się zaobserwować w realnych sytuacjach życiowych; ba, nie tylko dają się zaobserwować, lecz także pozwalają wyjaśnić i przewidywać to, co się dzieje w takich sytuacjach. Dawniejsza odpowiedź na to pytanie brzmiała następująco: w badaniach eksperymentalnych wykrywa się zależności główne i podstawowe; jeśli chcemy wyjaśniać i przewidywać to, co dzieje się w realnych sytuacjach życiowych, winniśmy dokonywać procesu konkretyzacji, który pozwoli uwzględnić różnego typu czynniki uboczne, nieobecne lub kontrolowane w laboratorium. Przyjmowano, że znając odpowiednio dużą liczbę czynników ubocznych możemy stwierdzić, jak będzie przedstawiała się pamięć faktu X w sytuacji Y u osoby Z. Sprawa okazała się jednak bardziej skomplikowana, ponieważ:

a) Stwierdzono, że inherentną właściwością materiału zapamiętywanego w realnych sytuacjach życiowych jest jego organizacja. Ta organizacja może być właściwością materiału, jaki dociera do jednostki, albo też może być organizacją, która jest wykrywana przez jednostkę. W tym ostatnim przypadku pamięć wiąże się z procesem kategoryzacji i myślenia. Rubin (1996) np. stwierdza wyraźnie, że pamięć autobiograficzna nie zawiera wyłącznie list niezależnych od siebie atrybutów czy niezależnych od siebie elementów, ale jej inherentną częścią są narracje opisujące różne zdarzenia z osobistej przeszłości.

b) Okazało się, że oprócz pamięci jawnej istnieje jeszcze pamięć ukryta (Schacter, 1996), która nie ujawnia się w tak bezpośredni sposób, jak pamięć faktów czy pamięć słów. Może przejawiać się ona w sposób pośredni, np. w wykonywaniu czynności wymagających wykorzystania pewnych informacji, ale informacje te nie są dostępne naszej świadomości. Umiejętność posługiwania się bankomatem wymaga zapamiętania paru informacji, jednak w trakcie korzystania z bankomatu informacje te nie pojawiają się w świadomości. Przykładowo, nie pamiętamy, po jakim czasie bankomat „połyka” kartę, jeśli

nie zareagujemy na wezwanie „Proszę zabrać kartę”. Mimo iż świadomie nie znamy tego czasu, potrafimy odpowiednio szybko wyjąć kartę z bankomatu.

c) Pamięć nie jest procesem działającym w całkowicie automatyczny sposób. Jej posiadacz ma wyraźny wpływ na to, jak będzie ona wykorzystywana i w jakich sytuacjach można na niej polegać, a w jakich sytuacjach można obdarzać ją stosunkowo niewielkim zaufaniem. Co więcej, badania nad meta-pamięcią pokazały, że znajomość własnej pamięci może silnie wpływać na to, jak jednostka będzie się nią posługiwała (Flavell, Wellman, 1977).

Jeśli zatem istnieją inne rodzaje pamięci od tych, które były badane w klasycznych eksperymentach laboratoryjnych, to może okazać się, że nadzieja na przejście od zależności ogólnych do zależności występujących w sytuacjach naturalnych jest nadzieją płonną. Wtedy potrzebne staje się prowadzenie zupełnie nowych badań, które będą bardziej trafne ekologicznie. Badania takie prowadzone są od początku lat osiemdziesiątych i znane są jako *every-day memory movement*. Są z nimi związane poszukiwania dotyczące pamięci autobiograficznej – wprawdzie pierwsze obszerne badania nad pamięcią autobiograficzną zostały przeprowadzone jeszcze w latach siedemdziesiątych (Linton, 1978), ale ich rozkwit nastąpił w latach osiemdziesiątych.

W niniejszym artykule chciałbym zająć się pewnym aspektem działania pamięci autobiograficznej, a konkretnie mechanizmami porządkowania zdarzeń w czasie. Na pierwszy rzut oka wydaje się rzeczą oczywistą, że nasza indywidualna historia stanowi pewien ciąg następujących po sobie zdarzeń, że zdarzenia te są uporządkowane w taki sposób, że potrafimy odkryć w nich pewien sens i że zmiana tej kolejności może wprowadzać duży zamęt pojęciowy, analogiczny do tego, kiedy wprowadzamy zmianę kolejności nut, stanowiących zapis głównego motywu jakiegoś utworu. Trudno wyobrazić sobie, jak brzmiałby któryś z koncertów skrzypcowych Vivaldiego, gdyby np. co trzecia nuta była przemieszczana w inne miejsce. Z tego też względu znajomość mechanizmów uporządkowania zdarzeń w pamięci autobiograficznej pozwoli dokładniej zrozumieć to, jak ludzie posługują się pamięcią w realnych sytuacjach życiowych, jak zniekształcają ślady pamięciowe lub też jak poddają się sugestiom dotyczącym tego, co mogło danej jednostce przydarzyć się w jej życiu.

Wyobraźmy sobie, że przyjechał do nas z zagranicy brat lub siostra, którego bardzo dawno nie widzieliśmy i z którym nie mieliśmy żadnego kontaktu. Chce on dokładnie poznać naszą historię, wszystko, co przydarzyło się nam w ciągu ostatnich 20 lat (dla młodszych czytelników niech to będzie 10 lat). Nie mamy dostępu do rozmaitych dokumentów – metryki urodzenia, świadec-

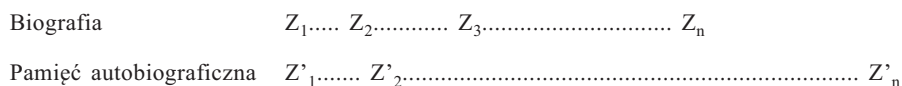
twą maturального, dyplomu ukończenia studiów, metryki urodzenia dzieci (jeśli je mamy itd.) – i przypominając sobie różne fakty, musimy polegać w opowieści na własnej pamięci. Pojawiają się w naszej świadomości różne obrazy – z domu rodzinnego, kiedy byliśmy bardzo mali, z podwórka, kiedy szaleliśmy z innymi dziećmi, z drogi powrotnej ze szkoły średniej ulicą rozświetloną słońcem, obraz dziecka śpiącego spokojnie w łóżeczku, spotkanie z ważną dla nas osobą. Łatwo można zauważyć, że obrazy te nie pojawiają się w kolejności chronologicznej – jako pierwsze mogą pojawić się obrazy z okresu szkoły średniej, potem spotkanie sprzed paru lat, a dopiero na końcu obrazy z wczesnego dzieciństwa.

Kiedy analizujemy te wspomnienia, to warto zwrócić uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, obrazy, jakie pojawiają się w naszej świadomości, mogą być niepełne. Pamiętamy drogę rozświetloną słońcem, ale początkowo nie wiemy, czy jest to obraz z jesieni, czy też z wiosny. Dopiero gdy zwrócimy uwagę na drzewa, które okrywa świeża zieleń liści, stwierdzamy, że była to wiosna. Po drugie, po pewnym czasie potrafimy uporządkować te obrazy chronologicznie, poczynając od najwcześniejszych, a kończąc na tych, które odnoszą się do niedawnych zdarzeń. Jeśli tych obrazów jest dużo, to ich uporządkowanie może sprawiać nam trudności, ale zawsze potrafimy z dużą pewnością określić kolejność rozmaitych zdarzeń z naszej biografii.

Powyższy przykład jest bardzo wyidealizowany. Rzadko pojawia się taka sytuacja, że musimy przypomnieć sobie wszystko z własnej przeszłości. Zwykle mamy dostęp do dokumentów, możemy też zapytać inne osoby o zdarzenia z naszej przeszłości. I choć tamte osoby muszą również sięgać do własnej pamięci autobiograficznej, to jednak informacje od nich uzyskane mogą radykalnie zmienić obraz tego, co się nam niegdyś przydarzyło. Wyraźnie więc widać, że nasze zapisy pamięciowe są podatne na różnego rodzaju modyfikacje i trudno określić, czy to, co pamiętamy, faktycznie miało dokładnie taki sam przebieg jak sugeruje nam nasza pamięć. Warto zatem dokładniej zdefiniować pojęcie pamięci autobiograficznej, ponieważ już ta wstępna analiza wskazuje, że jest to zjawisko bardzo złożone, związane nie tylko z zapamiętywaniem i odtwarzaniem pewnych zdarzeń, lecz także z wieloma innymi procesami.

## II. POJĘCIE PAMIĘCI AUTOBIOGRAFICZNEJ

Najprościej byłoby powiedzieć, że pamięć autobiograficzna to pamięć zdarzeń z naszej osobistej przeszłości (Baddeley, 1993). Posługując się typowym dla psychologii poznawczej sposobem analizy, możemy przedstawić powyższą definicję w postaci następującego rysunku.



gdzie:  $Z_1, Z_2, Z_3, Z_n$  – to zdarzenia, jakie miały miejsce w biografii jednostki,  $Z'_1, Z'_2, Z'_n$  – reprezentacje zdarzeń,  $\dots$  – nić biografii.

Rys. 1. Relacja między biografią a pamięcią autobiograficzną

Skomentujmy teraz zależności uwidocznione na rys. 1.

Zdarzenia połączone są nicią biografii. Metaforycznie możemy stwierdzić, że na poziomie historii życia zdarzenia są koralikami nanizanymi na nić biografii. Wprawdzie podobne koraliki mogą pojawiać się w różnych miejscach tej nici, ale nigdy nie są one takie same. Dany koralik nie może zmienić swojego miejsca w sznurze, chyba że jednostka wpadnie w pętlę czasową. Ale to jest już domeną autorów powieści fantastyczno-naukowych, a nie psychologów. Na poziomie pamięci autobiograficznej umieszczono także nić biografii. Jest to jednak duże uproszczenie, ponieważ reguły porządkowania reprezentacji zdarzeń są bardzo skomplikowane i często wykraczają poza reguły samego następstwa czasowego. Jednostka niemal zawsze próbuje zrozumieć to, co zdarzyło się w jej życiu. Sięga wtedy do bardzo różnych danych, poczynając od przypominania sobie emocji, które towarzyszyły danemu zdarzeniu, a kończąc na ogólnych przekonaniach, zawierających odpowiedź na pytanie „Po co to wszystko?” Na tym poziomie mogą już zdarzać się pętłe czasowe, odwrócenia kolejności reprezentacji zdarzeń czy też dopasowywanie kolejności zdarzeń do sądów i przekonań jednostki.

Zauważmy, że nie wszystkie zdarzenia, jakie miały miejsce w życiu jednostki, są reprezentowane w jej pamięci. O zdarzeniu  $Z_3$  jednostka nie pamięta. Możliwa jest taka sytuacja, że w pamięci autobiograficznej znajduje się informacja o zdarzeniu, które faktycznie nie miało miejsca w życiu danego człowieka. Nie umieściliśmy takiego zdarzenia na rys. 1, lecz w rzeczywistość-

ci sytuacja taka może zdarzać się często, poczynając od wędkarzy, a kończąc na kombatantach.

Z uwagi na powszechność tego typu zniekształceń, niektórzy badacze zajmujący się pamięcią autobiograficzną powiadają wprost, że pamięcią autobiograficzną jest po prostu to, co przypomina się człowiekowi na temat własnej przeszłości (Brewer, 1996). Unikają w ten sposób problemu określania prawdziwości czy trafności pamięci autobiograficznej. Jest to rozwiązanie ostrożne i być może wygodne dla badacza. Kiedy jednak psycholog praktyk ma do czynienia z klientem czy świadkiem jakiegoś zdarzenia, nie może unikać podjęcia decyzji na temat tego, czy wspomnienia pacjenta lub klienta są rzetelne i prawdziwe, czy też nie.

Z przedstawionego wyżej schematu wynika, że w pamięci autobiograficznej odtwarzanie jest sekwencją zdarzeń. W idealnym przypadku sekwencja ta jest wierna: występują w niej dokładnie te same elementy, jakie kiedyś wystąpiły w życiu danej osoby, i mają one to samo uporządkowanie (w przedstawionym przykładzie sekwencja nie jest wierna, ponieważ zabrakło jednego elementu, ale uporządkowanie elementów jest identyczne). Kiedy mamy do czynienia z całkowicie wierną sekwencją, możemy przypuszczać, że pamięć autobiograficzna działa jak magnetofon, który zapisuje dźwięki utworu muzycznego dokładnie w tej samej kolejności, w jakiej były odgrywane przez muzyków.

Wiadomo jednak, że takie rozwiązanie jest nadmierną idealizacją. Już w klasycznych badaniach nad pamięcią wielokrotnie stwierdzano, że ludzie zmieniają kolejność odtwarzanych elementów, a gdy poprosi się ich wprost o odtwarzanie elementów w takiej samej kolejności, w jakiej były im eksponowane, zapamiętują ich mniej albo też potrzebują do zapamiętania większej liczby ekspozycji (Woodworth, Schlosberg, 1963).

W dalszej części artykułu zajmiemy się mechanizmami psychologicznymi, które odpowiedzialne są za porządkowanie kolejności reprezentacji zdarzeń w pamięci autobiograficznej. Przeanalizujemy różne mechanizmy, poczynając od prostego, mechanicznego kodowania kolejności, a kończąc na mechanizmach kodowania hierarchicznego, opartego nie tylko na koordynacji własnej wiedzy z dostępnymi danymi biograficznymi, lecz także na aktywności procesów kontroli.

Jedną z metafor wyjaśniających to automatyczne kodowanie kolejności jest metafora taśmociągu na lotnisku, na którym pojawiają się nasze bagaże po przylocie (Friedman, 1993). Stwierdzono także, że pewne zdarzenie może przypominać ludziom powiązane z nim zdarzenie wcześniejsze. Przykładowo,

rozpoczęcie wojny w Czechenii przypomina nam wojnę w Afganistanie, która miała miejsce wcześniej. W ten sposób tworzy się prosta sekwencja czasowa.

### III. MECHANICZNE ZAPAMIĘTYWANIE KOLEJNOŚCI I JEGO OGRANICZENIA

Zapamiętanie kolejności elementów stawia pamięci bardzo wysokie wymagania. Przeanalizujmy prosty przykład. Załóżmy, że musimy zapamiętać trzy zdarzenia: zdarzenie A, zdarzenie B i zdarzenie C w takiej właśnie kolejności. Co powinna zawierać nasza pamięć? Po pierwsze, informacje o zdarzeniach A, B i C – czyli trzy porcje informacji<sup>1</sup>. Po drugie, dwie inne porcje stwierdzające kolejno, że:

A było wcześniej niż B

B było wcześniej niż C.

Z tego można wywnioskować, że A musiało być wcześniej niż C. Jeśli ktoś jednak zapamiętuje informacje w sposób czysto mechaniczny, to informację „A było wcześniej niż C” zapamięta jako odrębną porcję. Porcje informacji mówiące o poprzedzaniu jednego zdarzenia przez drugie są bardziej „pojemne”, ponieważ odnoszą się one do relacji między dwoma zdarzeniami.

Zapamiętywanie informacji o relacjach pochłania znaczne zasoby pamięci i wzrost liczby zapamiętywanych zdarzeń doprowadza do znacznie szybszego wzrostu liczby zapamiętywanych relacji między zdarzeniami. Przedstawiony przykład wyraźnie wskazuje na to, że rejestrowanie informacji w pamięci autobiograficznej w wierny, ale zarazem mechaniczny sposób jest mało prawdopodobne. Pamięć autobiograficzna nie może działać jak kamera wideo albo magnetowid, ponieważ powinna wtedy posiadać znaczne zasoby. Pamięć musiałaby dysponować olbrzymią pojemnością (z tym akurat nie ma problemu), a także sprawnie działającymi mechanizmami kodowania i wydobywania informacji (z tym akurat jest problem). Przy każdym kolejnym zdarzeniu powinna pojawiać się dodatkowa informacja, np. kolejny numer. Operowanie zbiorem informacji uporządkowanych w taki właśnie sposób byłoby wyjątkowo niedogodne. Przypominałoby to bibliotekę domową, w której układamy książki w takiej kolejności, w jakiej je kupowaliśmy. Odnalezienie konkretnej pozycji w tak uporządkowanym zbiorze jest bardzo trudne. Przedstawione

---

<sup>1</sup> Dla jasności wyводу unikam określeń technicznych, a w ich miejsce wprowadzam określenia jakościowe, łatwe dla intuicyjnego zrozumienia.



wyżej niedogodności sprawiają, że mechaniczny zapis kolejności zdarzeń występuje dość rzadko.

#### IV. ZAPAMIĘTYWANIE KOLEJNOŚCI POPRAZ ODWOŁANIE SIĘ DO SKALI ZEWNĘTRZNEJ

Drugi możliwy sposób kodowania kolejności zakłada wykorzystanie jakiejś skali zewnętrznej, na której lokowane są zdarzenia. Tą skalą zewnętrzną jest skala czasu. Skala ta może cechować się różnym poziomem dokładności. Przykłady takich skal mogą stanowić strony w kalendarzach. W niektórych kalendarzach jeden dzień jest umieszczony na jednej stronie; poza tym dzień podzielony jest na godziny. W innych na jednej stronie znajduje się cały tydzień. W jeszcze innych jedną stronę zajmuje cały miesiąc. Mamy też kalendarze, w których na jednej stronie jest nawet rok.

Skale czasu są uporządkowane hierarchicznie, poczynając od lat poprzez miesiące, tygodnie, a kończąc na sekundach. Niektóre z tych skal mają charakter naturalny, np. skala dni czy skala miesięcy księżycowych. Skala miesięcy księżycowych wiąże się z cyklem menstruacyjnym, a poszczególne części miesiąca księżycowego w różnym stopniu sprzyjają podróżom w nocy (nawigacja). Z drugiej strony skala dni składających się na tydzień jest konwencją kulturową, wyznaczającą główny typ aktywności człowieka: mamy tu bardzo wyraźne rozróżnienie między dniami roboczymi i weekendem (Larsen, Thompson, Hansen, 1996; Maruszewski, Stawiska, 2001).

W pamięci autobiograficznej lokalizuje się zdarzenia na różnych skalach. Pamiętamy, że np. w październiku 1994 r. otrzymaliśmy ważny list. Nie pamiętamy, jakiego to było dnia, ale jesteśmy pewni, że było to w październiku. Skale o dokładności dni stosowane są w odniesieniu do bardzo ważnych zdarzeń w życiu jednostki, takich jak zdanie egzaminu dyplomowego, narodziny dziecka czy rozwód. Wtedy pamiętana jest dokładna data. Natomiast skala rzędu tygodni jest w naszej kulturze rzadko używana, a w krajach zachodnioeuropejskich ten typ skali jest bardzo popularny (powiada się np. „To zdarzyło się w piętnastym tygodniu”).

Wprowadzenie skali zewnętrznej powoduje, że porządkowanie informacji w pamięci autobiograficznej jest znacznie łatwiejsze. Ilustruje to rys. 2.

Wracając do metafory koralików nanizanych na sznur możemy powiedzieć, że owymi koralikami są jednostki czasu. Lata, miesiące, dni tygodnia następują kolejno po sobie. Nigdy – w obrębie danego roku – czerwiec nie może



wyprzedzać kwietnia, a grudzień sierpnia. Do kolejnych koralików w sznurze zostały przyłączone reprezentacje różnych zdarzeń autobiograficznych. Od siły tego „przyczepu” zależy pewność porządkowania reprezentacji zdarzeń.

Styczeń \_\_\_\_\_ długi egzamin  
Luty  
Marzec \_\_\_\_\_ rozprawa  
Kwiecień  
Maj \_\_\_\_\_ śmierć brata  
Czerwiec  
Lipiec \_\_\_\_\_ wizyta w domu  
Sierpień \_\_\_\_\_ opalanie się  
Wrzesień \_\_\_\_\_ początek szkoły  
Październik  
Listopad \_\_\_\_\_ intensywna praca  
Grudzień

Rys. 2. Lokalizowanie zdarzeń na osi czasu

Analogiczny sposób porządkowania wykorzystywany jest w pamięci komputerów. W każdym pliku, nad którym pracujemy, zapisywana jest data jego utworzenia lub ostatniej modyfikacji. Można, posługując się jakimś programem narzędziowym, takim jak np. Norton Commander, uporządkować wszystkie pliki od najstarszych do najnowszych. Zauważmy, że wtedy, kiedy porządkuje się dużą liczbę plików, np. plików zapisanych na dysku twardym, zużywa się na to więcej czasu.

Dysponując taką skalą nie musimy już pamiętać, jaka była dokładna kolejność zdarzeń, ponieważ o tej kolejności możemy wnioskować na podstawie miejsca, jakie zajmuje pewne zdarzenie na skali czasu. Jest to proces wnioskowania, który jest łatwiejszy od porównywania każdego zdarzenia w każdym, jak to ma miejsce w przypadku opartym na porządkowaniu mechanicznym. Skala czasu jest już zarejestrowana w pamięci trwałej i relacje, które znamy na tej skali, można wykorzystać do uporządkowania zdarzeń, jakie miały miejsce w naszym życiu. Skale czasu opanowywane są w dość wczes-

nych fazach rozwoju – są to skale miesięcy i dni tygodnia. Z uwagi na trudności w zrozumieniu pojęcia liczby dzieci nie posługują się kolejnymi określeniami dni miesiąca. Jest mało prawdopodobne, by dziecko stwierdziło, że zdarzenie X miało miejsce 30 lipca; powie ono raczej, że to zdarzyło się w piątek w lipcu.

Badania empiryczne (Larsen, Thompson, Hansen, 1996; Maruszewski, Stawiska, 2001) wskazują, że przy porządkowaniu przeszłych zdarzeń ludzie popełniali charakterystyczne błędy. Kiedy poproszono ich o podawanie dat jakiegoś zdarzenia, to najczęściej robili to poprawnie. Jednak rozkład błędów wykazywał regularne wzrosty co 7 dni. Inaczej mówiąc, jeśli coś zdarzyło się 28 listopada 1994 r., to w przypadku popełnienia błędu ludzie mówili, że było to 21 listopada 1994, a nie 26 listopada 1994. Oznaczało to, że ludzie pamiętali dzień tygodnia, w którym coś się zdarzyło, ale nie potrafili stwierdzić, czy było to tydzień, czy dwa tygodnie wcześniej lub później. Sugerowałoby to, że pewne skale czasu są chętniej wykorzystywane niż inne.

Taki sposób uporządkowania kolejności zdarzeń, który odwołuje się do skali zewnętrznej, może okazać się zawodny. Stwierdziliśmy wyżej, że obiektywne skale czasu mogą cechować się różnym poziomem dokładności i wybór pewnego poziomu ogranicza możliwość dokonywania rozróżnień, które wymagają poziomu bardziej precyzyjnego (ale pochłaniającego zarazem większe zasoby pamięciowe). Wróćmy do przykładu przedstawionego wyżej. W lipcu miała miejsce nie tylko wizyta w domu, ale także spotkanie towarzyskie, w trakcie którego podano owoce egzotyczne i rzadki gatunek wina. Gdy w pamięci autobiograficznej znajduje się jedynie informacja, że oba zdarzenia miały miejsce w lipcu, to odwołanie się do „miesięcznej” skali czasu, jest niewystarczające. Można podjąć próbę wykorzystania dokładniejszej skali lub też odwołać się do innych wskaźników lokalizacji danego zdarzenia w czasie.

Podsumowując możemy stwierdzić, że wprowadzenie zewnętrznej skali czasu pozwala na ograniczenie wielkości puli zasobów pamięciowych, którymi operuje jednostka przy określaniu kolejności zdarzeń, ale ma ono jednocześnie pewne wady, ponieważ niektóre zdarzenia stają się nieodróżnialne czasowo. Można uniknąć tych trudności na dwa następujące sposoby:

- 1) Poprzez odwołanie się do innych wskaźników kolejności, np. takich, które wykorzystują wiedzę o zależnościach przyczynowo-skutkowych. Jeśli mam powody, by przypuszczać, że zdarzenie B było odpowiedzią na zdarzenie A, to wtedy zdarzenie A winno być zdarzeniem wcześniejszym. Innym źródłem informacji o kolejności zdarzeń mogą być wyniki wnioskowania związanego z efektem aktor-obszawator.

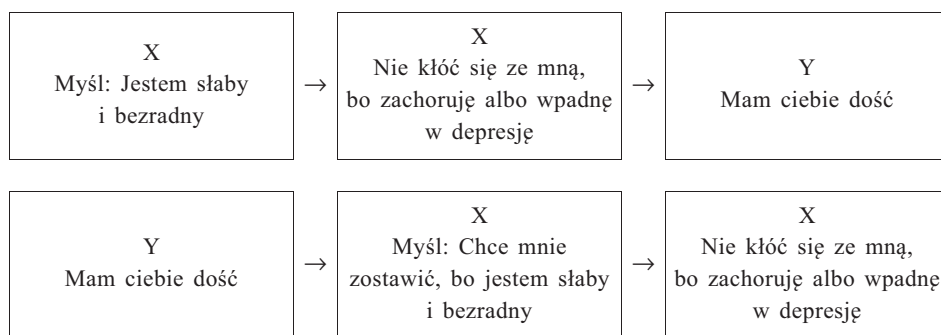
2) Poprzez odwołanie się do procesów kontroli, które możemy określić mianem procesów metaorientacji. Dzięki tym procesom człowiek stwierdza, czy skala zewnętrzna dobrana jako punkt odniesienia jest wystarczająco dokładna. Jeśli jest ona zbyt mało dokładna (tj. pewne zdarzenia na tej skali są nieodróżnialne czasowo), to człowiek sięga do skali bardziej precyzyjnej. Zamiast skali o bardzo dużych jednostkach mogą sięgać do skali o jednostkach znacznie mniejszych.

#### V. ZAPAMIĘTYWANIE KOLEJNOŚCI ZDARZEŃ NA PODSTAWIE DOMNIEMANYCH ZALEŻNOŚCI PRZYCZYNOWO-SKUTKOWYCH ORAZ EFEKTU AKTOR-OBSERWATOR

Jednostka może określać kolejność zdarzeń na podstawie swoich przypuszczeń, jakie zdarzenie było przyczyną, a jakie skutkiem. To zdarzenie, które było przyczyną, jest traktowane jako zdarzenie wcześniejsze od tego, które uznawane jest za skutek. Pojawia się tu odwrócenie reguły wykorzystywanej w procesie atrybucji – reguła *post hoc ergo propter hoc* (po czymś, a zatem wskutek czegoś) zostaje zastąpiona przez regułę *propter hoc ergo post hoc* (wskutek czegoś, a zatem po czymś). Reguła ta jest czymś oczywistym w świecie fizycznym, wyjąwszy przypadki czarnych dziur, w których – jak powiadają fizycy – może dojść do odwrócenia albo zatrzymania biegu czasu. W świecie psychicznym reguła ta traci swoją oczywistość.

Obserwacje terapeutów, a także liczne dane cytowane przez atrybucjonistów wskazują, że ludzie zastanawiając się nad przebiegiem ciągów zdarzeń mogą ulegać różnego rodzaju iluzjom. Iluzje te szczególnie łatwo występują w sytuacjach interakcji społecznych. Z danych cytowanych przez Forward i Frazier (1999) wynika, że ludzie często reagują nie tyle na rzeczywiste zachowania innych osób, ile na własne wyobrażenia o tym, co może kierować tymi zachowaniami. Przeanalizujmy następujący przykład. Wyobraźmy sobie osobę X, która czuje się słaba i bezradna. Będzie ona łatwo spostrzegała wskaźniki tego, że inni ludzie chcą ją wykorzystać. Pozornie niewinne zachowania mogą być interpretowane w taki właśnie sposób. Będzie więc broniła się przed domniemanymi próbami manipulacji, starając się przejąć kontrolę nad partnerem interakcji. Próby przejmowania kontroli mogą mieć zróżnicowany charakter – poczynając od pochlebstw i przymilania się, a kończąc na otwarciu formułowanych groźbach. Oto przykłady cytowane przez Forward

i Frazier „Nie kłóć się ze mną, bo zachoruję albo wpadnę w depresję” lub w wersji dziecięcej: „Jeśli nie pozwolisz mi zostać i oglądać filmu, to przestanę oddychać i zrobię się niebieski”. Jeśli partner zdenerwowany taką formą szantażu powie: „Mam ciebie dość” i informacja o tym zostanie zarejestrowana w pamięci autobiograficznej, to przy odtwarzaniu kolejności zdarzeń mogą wystąpić zniekształcenia, które wynikają z nałożenia własnej interpretacji przyczynowo-skutkowej na opisany ciąg zachowań. Faktycznie ciąg zachowań został zapoczątkowany przez pewne domniemania osoby X na temat partnera lub partnerki. Natomiast w pamięci jako pierwsze może zostać zarejestrowane stwierdzenie: „Mam ciebie dość” (pasuje do istniejącego wcześniej systemu przekonań). W takiej sytuacji całkiem naturalna wydaje się odpowiedź: „Nie kłóć się ze mną, bo zachoruję albo wpadnę w depresję”. Aby przykład stał się jaśniejszy, przedstawiamy te dwa ciągi w postaci schematycznej. Schemat górny prezentuje rzeczywisty przebieg zdarzeń, schemat dolny – ciąg zarejestrowany w pamięci autobiograficznej.



Rys. 3. Przykład zniekształcenia kolejności reprezentacji zdarzeń w pamięci autobiograficznej

Zauważmy, że obie opisywane sekwencje są zrozumiałe i subiektywnie sensowne. Zmiana kolejności, jaka pojawiła się w zapisie interakcji w pamięci autobiograficznej, jest możliwym ciągiem przyczynowo-skutkowym. W takiej sytuacji odtwarzanie kolejności zdarzeń na podstawie tego, co jest domniemaną przyczyną i domniemanym skutkiem (jako że przyczyna wyprzedza skutek), jest bardzo zawodne. Ponieważ przy zapamiętywaniu osoba X stara się nadać ciągowi zdarzeń pewien akceptowany subiektywnie sens, materiał pamięciowy ulega zniekształceniu. Z drugiej jednak strony znajomość realizowanych przez siebie celów, a także umiejętność spostrzegania sensu w podejmowanych przez siebie działaniach odgrywa dużą rolę „ekonomiczną” czy mnemotechniczną. Dzięki temu człowiek potrafi zapamiętywać duże zbiory

informacji, posługując się niewielką liczbą reguł organizujących te informacje. Reguły te pełnią – jak wspominałem w innym miejscu (Maruszewski, 1996) – funkcję rusztowania, w obrębie którego lokowane są nowe informacje.

Jakie to reguły? Jedną z takich reguł jest reguła racjonalności stwierdzająca, że „Jestem człowiekiem racjonalnym, ponieważ spośród wielu możliwych działań podejmuję te, które pozwalają mi osiągnąć najważniejszy dla mnie cel” (Maruszewski, 1991). Aronson (1997) powiada natomiast, że ta reguła jest regułą racjonalizacji, a nie regułą racjonalności. Faktycznie więc reguła ta brzmi: „Skoro wykonałem to działanie, to musiałem mieć taki a nie inny cel”. Jeśli człowiek nie uświadamia sobie tego celu, to wyprowadza go albo z ogólnego obrazu siebie (np. „Jestem osobą sprawiedliwą, dążę więc do tego, aby inni uzyskiwali pewne dobra proporcjonalnie do wkładu własnej pracy”), albo też z aktualnej sytuacji (np. „Ponieważ pojawiła się taka okazja, więc z niej skorzystałem”).

Drugą regułą jest reguła konsekwencji. Wynika z niej, że skoro jednostka wcześniej realizowała pewne cele, to nadal będzie to robiła. W związku z tym będzie łatwiej zapamiętywała te informacje, które są zgodne z jej dotychczasowym obrazem siebie. Reguła konsekwencji jest regułą konserwatywności poznawczego, która pełni jeszcze jedną dodatkową funkcję – pozwala jednostce na uzyskanie wiarygodności w oczach innych (Dymkowski, 1996).

Zapewne ludzie posługują się wieloma innymi regułami, pozwalającymi na takie uporządkowanie sekwencji zdarzeń w pamięci, aby pochłaniało to stosunkowo niewielkie zasoby. Czasami są to reguły wyprowadzone z ogólnych przekonań na temat samego siebie, czasami zaś reguły, których źródłem są oczekiwania społeczne. Człowiek sądząc, że zachowywał się zgodnie z oczekiwaniami społecznymi, potrafi na podstawie tych oczekiwań zrekonstruować realizowane przez siebie cele. Reguła tego typu może być bardzo chętnie wykorzystywana przez aleksytymików, którzy są osobami normopatycznymi (Maruszewski, Ścigała, 1998). Nawet w sytuacjach emocjonalnych, tj. w sytuacjach wymagających reagowania spontanicznego, aleksytymicy poszukują norm określających, jak powinno się reagować (Heisse, Calhan, 1995). Jeśli normy takie są dostępne, np. normy określające, jakie emocje należy przeżywać podczas pogrzebu, ślubu czy egzaminu, to aleksytymicy reagują szybko i pewnie. Gdy natomiast normy takie są trudne do określenia albo w ogóle ich nie ma, wykazują dezorientację i wycofują się. Wynikałoby z tego, że aleksytymicy cechują się zróżnicowaną dokładnością rejestrowania kolejności zdarzeń emocjonalnych w pamięci autobiograficznej w zależności od tego,

czy mamy do czynienia z normatywnie zdefiniowanymi zdarzeniami, czy też nie.

Inną ważną regułą pomocniczą jest także reguła wyprowadzona z efektu „aktor-obszrwator”. Na pierwszy rzut oka odmienne spostrzeganie przyczyn własnego i cudzego zachowania nie ma nic wspólnego z tym, jak porządkujemy kolejność zdarzeń w pamięci autobiograficznej. Przypomnijmy, że efekt „aktor-obszrwator”, opisany po raz pierwszy przez Jonesa i Nisbetta (1972), polega na tym, że własne zachowanie wyjaśniamy oddziaływaniem sytuacji zewnętrznej, natomiast źródeł zachowań innych osób dopatrujemy się w ich cechach osobowości. Interpretacja tego efektu ulegała zmianom; początkowo sądzono, że pojawia się on wskutek tego, że aktorzy i obszrwatorzy mają dostęp do różnych informacji podczas wyjaśniania pewnego zachowania. Eisen (1979), a potem Pligt (1981) zwrócili uwagę na to, że u podłoża efektu aktor-obszrwator leży nie tylko zróżnicowanie danych dostępnych sprawcy i obszrwatorowi jakiegoś zachowania, lecz także ocena tego zachowania. Stwierdzono, że wtedy, gdy mamy do czynienia z zachowaniami bardzo aprobowanymi lub bardzo nieaprobowanymi, zaczynają dominować wyjaśnienia dyspozycyjne nad sytuacyjnymi; wyjaśnienia sytuacyjne pojawiają się w przypadku zachowań neutralnych lub słabo nasyconych afektywnie.

Co to wszystko ma wspólnego z zawartością pamięci autobiograficznej? W pamięci tej przechowywane są dane dotyczące interakcji z innymi ludźmi. Przyjmując, że zachowania innych wyznaczone są przez cechy ich osobowości możemy uznać, że to inne osoby są „sprawcami” interakcji – zrobili coś, co jest ekspresją ich właściwości wewnętrznych. Natomiast nasze zachowanie jest „tylko” odpowiedzią na zachowania partnerów interakcji. Taka interpretacja wskazuje wyraźnie na to, co było wcześniej i co było później. Dodatkowe zależności nasilają tendencje do takich interpretacji. Własne zachowanie bywa traktowane jako bardziej powszechne, zwyczajne, zgodne z ustalonymi normami aniżeli zachowanie odmienne od własnego<sup>2</sup>. Z tego wynikałoby, że jest ono bardziej neutralne, a więc łatwiej wyjaśnić je odwołaniem się do czynników sytuacyjnych.

Biorąc to wszystko pod uwagę, uzyskujemy jasny obraz tego, jak sięgając pamięcią do interakcji z innymi ludźmi, odkodowujemy kolejność zdarzeń. Wszystko zaczyna się od wewnętrznych dyspozycji innej osoby – dyspozycje te ujawniają się w zachowaniu tej osoby, na które w ten czy inny sposób

---

<sup>2</sup> Jest to opis tzw. efektu fałszywej zgodności (Ross, Green, House, 1977).

reagujemy. Mamy tu więc wyraźne określenie kolejności zdarzeń. Jeśli tak jest rzeczywiście, to zapisy interakcji w pamięci autobiograficznej u obu/oboju partnerów winny się różnić. Ludzie zatem winni przeceniać wkład partnerów w inicjowanie interakcji i nie doceniać udziału własnego. Hipoteza ta zasługuje na dokładniejszą analizę empiryczną. Jones i Nisbett (1972) oraz Pligt (1981) zajmowali się pojedynczymi interakcjami, natomiast nasza hipoteza dotyczy relacji rozciągniętych w czasie, obejmującym dni, tygodnie, miesiące czy lata. W takim przypadku – z uwagi na większą ilość informacji, jakimi trzeba operować, oraz z uwagi na trudniejszy dostęp do tych informacji – opisane zmiany mogą być jeszcze wyraźniejsze.

## VI. KODOWANIE KOLEJNOŚCI A HIERARCHICZNA STRUKTURA PAMIĘCI AUTOBIOGRAFICZNEJ

W niniejszym artykule wielokrotnie pojawiała się myśl, że w pamięci autobiograficznej zapisywane są informacje na temat interakcji społecznych, w jakich jednostka uczestniczyła w przeszłości. Inaczej mówiąc, zawartość pamięci autobiograficznej to historia naszych dotychczasowych kontaktów z innymi ludźmi.

Kontakty z innymi mogą być rejestrowane na różnych poziomach ogólności. Z poziomem ogólności wiąże się częściowo rozległość ram czasowych danego typu kontaktu czy też interakcji. Na poziomie ogólnym rejestrujemy np. bardzo obszerny zbiór kontaktów w trakcie nauki szkolnej: są to kontakty z rówieśnikami – zarówno tej samej płci, jak i płci odmiennej – z nauczycielami oraz z rodzicami (zwłaszcza po wywiadówkach). Na poziomie nieco bardziej konkretnym rejestrujemy te kontakty, które powtarzały się i były regulowane przez rozmaite normy. Na przykład mogły to być klasówki czy lekcje wychowania fizycznego, w trakcie których wszyscy grali w koszykówkę lub w piłkę ręczną. Mogą to być wreszcie bardzo specyficzne kontakty, które pojawiły się tylko jeden lub dwa razy i których szczegóły pamiętane są bardzo dokładnie. Przykładem może być klasówka z matematyki, w czasie której jeden z uczniów zemdlał, czy lekcja śpiewu, w czasie której rozszerzony nauczyciel uderzył kogoś smyczkiem. Ramy czasowe kontaktów tego typu mogą być identyczne jak w przypadku kontaktów ze średniego poziomu ogólności, z tym że tu dane zdarzenie pamiętane jest jako specyficzny epizod, a nie jako egzemplarz w serii identycznych zdarzeń.



W przedstawionej wyżej próbie uporządkowania kontaktów szczególną pozycję zajmują kontakty z poziomu pośredniego, które się powtarzały. Łatwo zauważyć, że zapisy tych kontaktów mają postać skryptów poznawczych. Skrypty te dotyczą powtarzalnych zdarzeń, przebiegających z reguły w identyczny sposób. Nie są one jednak jedynymi możliwymi formami zapisu zdarzeń (Maruszewski, 1996).

Powyższe uporządkowanie zapisów kontaktów z innymi w pamięci autobiograficznej nawiązuje do propozycji Conwaya (1996). Autor ten wyróżnił trzy formy pamięci autobiograficznej:

- a) Pamięć okresów życia (np. okresu nauki szkolnej, okresu pierwszej pracy);
- b) Pamięć powtarzalnych zdarzeń ogólnych (np. obiadów rodzinnych, egzaminów);
- c) Pamięć zdarzeń specyficznych (np. obiadu świątecznego, po którym wszyscy się pokłócili, czy egzaminu z trudnego przedmiotu u wymagającego egzaminatora).

Klasyfikacja Conwaya jest nieco ogólniejsza od przedstawionej wyżej propozycji, ponieważ w jej skład mogą wchodzić elementy deklaratywne. Mogę opisać wygląd stołu podczas obiadu rodzinnego, po którym wszyscy się pokłócili, mogę też pamiętać stroje tych osób. W analizach przedstawionych w niniejszym artykule nacisk został położony na ciągi zdarzeń występujących w interakcjach społecznych, natomiast mniejszą wagę przypisujemy analizie stałych właściwości osób uczestniczących w tych interakcjach.

Przyjęliśmy wcześniej, że kontakty społeczne zapisywane w pamięci autobiograficznej mogą być reprezentowane na trzech poziomach ogólności:

- a) Na poziomie ogólnym, odnoszącym się do okresów życia. Na tym poziomie rejestrowane są ramy czasowe jakiegoś okresu. Zwykle te ramy odnotowywane są w dokumentach. Relacje interpersonalne są na tym poziomie zapisywane w bardzo ogólnikowy sposób. Czasami nawet ten opis wynika raczej z wiedzy społecznej dotyczącej tego, jak powinna wyglądać określona relacja interpersonalna, np. z wiedzy społecznej wynika informacja, że w szkole winni być nauczyciele. Możemy nie pamiętać nazwiska czy wyglądu nauczyciela, który uczył nas w pierwszej klasie, ale jesteśmy stuprocentowo przekonani, że ktoś musiał nas uczyć. Nie pamiętamy struktury lekcji, ale „pamiętamy”, że lekcje trwały 45 minut, że nauka szkolna trwała 8 lat itd.
- b) Na poziomie pośrednim. Ten poziom jest już bardziej specyficzny, ponieważ potrafimy odtworzyć ogólną strukturę zdarzenia czy interakcji, np. lekcji szkolnej. W skład lekcji wchodzi takie elementy, jak sprawdzanie listy

obecności, odpytywanie, przedstawienie nowego materiału, zadanie domowe. Na tym poziomie pośrednim można dostrzec strukturę hierarchiczną, ponieważ w skład scenariusza lekcji wchodzi mniejsze jednostki, w których można wyodrębnić części uporządkowane sekwencyjnie. Na przykład jednym z elementów lekcji jest odpytywanie, w którym można wyodrębnić zdarzenia elementarne takie, jak wyczytanie nazwiska, postawienie jednego lub kilku pytań, wysłuchanie odpowiedzi i postawienie oceny. Wynikałoby więc stąd, że skrypty poznawcze mają nie tylko charakter sekwencyjny (Abelson, 1981), lecz także są one zorganizowane hierarchicznie. Badania Materskiej (1997) pokazały, że organizacja wewnętrzna skryptów może być jeszcze bardziej skomplikowana. Hierarchiczny charakter skryptów pozwala na zmniejszenie wielkości zasobów pamięciowych, potrzebnych do przechowania pewnych informacji.

c) Na poziomie konkretnym, odnoszącym się do pewnej interakcji specyficznej. Interakcja ta może należeć do zbioru interakcji z poziomu pośredniego, ma jednak pewne wyróżniające ją cechy. Tymi cechami mogą być np. odmienny od standardowego przebieg (alarm bombowy w czasie lekcji) czy też silne nasycenie emocjonalne danej interakcji. W takim przypadku interakcja zapamiętywana jest w sposób literalny. W pamięci autobiograficznej zarejestrowane są szczegóły danego zdarzenia. Rejestrowana jest też w konkretny sposób kolejność elementów tworzących pewną interakcję.

Kolejność zdarzeń w każdym z przedstawionych wyżej przypadków rejestrowana jest w odmienny sposób. W przypadku poziomu ogólnego jednostka odwołuje się do zewnętrznej skali czasu. Datowanie zdarzeń ułatwione jest przez zarejestrowanie informacji biograficznych w różnego typu dokumentach oraz przez konieczność przywoływania tych informacji (np. w życiorysach standardowo podaje się czas trwania nauki szkolnej). Zewnętrzna skala czasu zazwyczaj operuje „grubymi” jednostkami (np. latami), choć zapisy w niej mogą zostać uszczegółowione przez odwołanie się do wiedzy o pewnych konwencjach społecznych. Mogę pamiętać, że naukę szkolną rozpoczynałem w 1959 r., a z wiedzy społecznej wyprowadzam wnioski, że musiało to być we wrześniu (określenie dokładniejszej daty może być niemożliwe, bo choć rok szkolny zazwyczaj zaczyna się 1 września, to w latach, kiedy 1 września wypada w sobotę lub niedzielę, jego początek może mieć miejsce innego dnia).

Zdarzenia z poziomu pośredniego mogą być porządkowane przez odniesienie do zewnętrznej skali czasu, ale dzieje się to stosunkowo rzadko. Wynika to stąd, że zdarzenia takie powtarzały się wielokrotnie w ciągu naszego życia

i zdarzenie X może być łatwo pomyłone z podobnym zdarzeniem Y, które miało miejsce w innym czasie. Nie pamiętamy np. wszystkich wizyt u lekarza ogólnego w ostatnim roku. Dlatego też ustalanie kolejności w większym stopniu musi opierać się na innych danych. Jednostka może poszukiwać zdarzeń związanych z interesującym ją zdarzeniem, o których wie, że występowały albo przed nim, albo po nim. Nie jest to porządkowanie czysto mechaniczne, o którym pisaliśmy w rozdz. 3. Przy porządkowaniu mechanicznym człowiek stara się ustawić wszystkie zdarzenia w pewnej kolejności. Natomiast w opisywanym tu przypadku określa się kolejność niewielkiej liczby (dwóch, trzech) zdarzeń powiązanych treściowo.

Dotychczas pisaliśmy o poszukiwaniu porządku **na zewnątrz** skryptu, czyli interesowała nas kolejność, w jakiej pojawiają się skrypty. Istnieje również porządek czasowy **wewnątrz** skryptu. Porządek ten odwołuje się np. do wiedzy społecznej, zawierającej powszechnie akceptowane konwencje dotyczące typowego przebiegu jakiegoś zdarzenia. Ponieważ takie zdarzenia powtarzały się wielokrotnie, ich struktura utrwaliła się w pamięci i informacje dotyczące takich zdarzeń przetwarzane są w bezrefleksyjny sposób (Langer, 1993). Dowodzą tego badania, w jakich prezentowano ludziom zdarzenia lub opisy zdarzeń, których elementy występowały w kolejności różnej od standardowej. W takich przypadkach popełniano błędy polegające na próbie dostosowania kolejności elementów w ramach zdarzenia do kolejności standardowej, właściwej dla danego skryptu poznawczego. Ponieważ skrypty poznawcze wymagają zrozumienia celów interakcji, ludzie starają się także odtwarzać „standardowe” motywacje innych. W przypadku – dajmy na to – skryptu lekcji ludzie podejmują próby odtworzenia standardowej motywacji nauczyciela. Motywacja ta może być nie tylko związana z pełnioną rolą społeczną, lecz także ze specyficznymi przekonaniem dotyczącymi „stanu nauczycielskiego”. Na przykład ponieważ wszyscy wiedzą, że nauczyciele są słabo opłacani, mogą „pamiętać”, że agresywne zachowanie nauczyciela było próbą rozładowania frustracji finansowej. Jest to przykład wprowadzania wiedzy społecznej jako elementu porządkującego własną biografię.

Wreszcie w przypadku zdarzeń konkretnych jednostka może korzystać z najbogatszej puli wskaźników kolejności. Zdarzenia te stanowią wyróżnioną pozycję w pamięci, a nie są tylko elementem wiedzy. Mogą być one lokowane na zewnętrznej skali czasu, ale jednocześnie jednostka może sięgać przy porządkowaniu danych do informacji wyprowadzonych z efektu „aktor-obszawator” czy też do zakodowanych w przeszłości przekonań na temat związków przyczynowo-skutkowych. Ponieważ jednostka pamięta konkretne osoby jako

uczestników interakcji (np. że uczestnikiem była nie tylko nauczycielka, lecz także nauczycielka X mająca takie a nie inne cechy), istnieje możliwość dokonywania specyficznych atrybucji, a tym samym wykorzystywania np. efektu aktor-obszawator. I choć jednostka odnosi wrażenie, że daną sytuację pamięta bardzo dokładnie, to jednak i tu pojawia się możliwość popełnienia wielu błędów.

Naoczność i konkretność danych pamięciowych nie muszą być gwarantem ich poprawności. Dowodzi tego historia badań nad „pamięcią działającą na zasadzie lampy błyskowej”. Zjawisko to zostało opisane przez Browna i Kuliaka (1977) i było przez długi czas traktowane jako przejaw działania mechanizmu „Teraz zapisuj” (Ingram, 1996). Jednak badania Neissera i Harsch (1992) oraz Christiansona i Safera (1996) pokazały, że przekonanie o naoczności nie wiąże się z prawdziwością informacji pamięciowych. Badani twierdzili, że mają „jak żywy” obraz jakiegoś zdarzenia w świadomości, choć faktycznie obraz ten zawierał liczne zniekształcenia. Wyżej przedstawiliśmy możliwe wyjaśnienia tego, że ludzie mogą zniekształcać kolejność zdarzeń, jakie miały miejsce w ich życiu. Jednak zniekształcenia te nie odbiegają w znaczny sposób od faktycznego przebiegu zdarzeń. Możemy zatem, trawestując powiedzenie Conwaya (1996), stwierdzić, że kolejność reprezentacji zdarzeń w pamięci autobiograficznej jest prawdziwa, ale nie jest dokładna.

\*

Pamięć o naszej przeszłości nie jest nieuporządkowaną kolekcją faktów. Porządkuje ona te fakty na osi czasu, wykorzystując zróżnicowane mechanizmy. Proste szeregowanie, polegające na mechanicznym odwzorowaniu kolejności zdarzeń, ma miejsce stosunkowo rzadko – występuje przy niezbyt licznych zbiorach zdarzeń, rejestrowanych w bardzo literalny sposób. Wadą tego sposobu porządkowania jest konieczność wykorzystywania znacznych zasobów pamięciowych.

Drugi sposób porządkowania opiera się na wykorzystaniu pewnej zewnętrznej skali czasu – reprezentacje zdarzeń umieszczane są na różnych punktach tej skali. Mówiąc inaczej, jednostka zapisuje w pamięci nie tylko informacje dotyczące jakiegoś zdarzenia, lecz także informacje – mniej lub bardziej dokładne – na temat daty tego zdarzenia. Oprócz tego jednostka może wykorzystywać dodatkowe informacje z wiedzy na temat domniemanych zależności przyczynowo-skutkowych lub też z efektu aktor-obszawator.

Najprawdopodobniej ludzie posługują się różnymi sposobami ustalania kolejności reprezentacji zdarzeń w pamięci autobiograficznej w zależności od tego, z jak bardzo konkretną (albo abstrakcyjną) reprezentacją mają do czynienia. W przypadku reprezentacji bardzo abstrakcyjnych, odnoszących się do okresów życia, wykorzystują „datowanie”, natomiast w przypadku zdarzeń konkretnych pula możliwych sposobów porządkowania jest bardzo rozbudowana. Za wybór określonego sposobu porządkowania musi być odpowiedzialny jakiś proces „metaorientacyjny”, który z jednej strony określa potrzebną dokładność porządkowania, z drugiej zaś stwierdza, czy jednostka dysponuje odpowiednimi do tego celu zasobami. Przy większej dokładności potrzebne jest zaangażowanie większych zasobów. W efekcie dochodzi do przetargu między tym, co chciałoby się osiągnąć, a tym, co jest możliwe do osiągnięcia.

Sprawa przedstawia się całkiem odmiennie, gdy informacje w pamięci autobiograficznej są w ogóle nieuporządkowane na osi czasu: „Osoba, u której brak organizacji czasowej, nie ma świadomości przebiegu własnego rozwoju, która jest konstytutywną częścią doświadczenia Ja; [...] osoba taka cierpi na poważne zaburzenie osobowości” (Larsen, Thompson, Hansen, 1996, s. 129). Taki człowiek napotyka na problemy związane z wykonywaniem czynności codziennych oraz ich koordynowaniem w czasie, np. trudno jej określić, kiedy należałoby wyrzucić jedzenie z lodówki; ma też problemy egzystencjalne, ponieważ trudno jej stwierdzić, kim jest, i jak to, co robi, wiąże się z tym, co robiła w przeszłości bliższej i dalszej. Nawet to ostatnie rozróżnienie nie jest takiej osobie dostępne, ponieważ nie potrafi ona odróżnić tego, co robiła jako małe dziecko, od tego, co zrobiła dwa dni temu. Powiada się, że czas jest wielkim lekarzem. Dla ludzi, którzy nie potrafią uporządkować zdarzeń z własnej przeszłości, czas nie może pełnić tej kojącej funkcji, ponieważ wszystkie zdarzenia mogą wydawać się albo tak samo świeże, albo tak samo dalekie.

#### BIBLIOGRAFIA

- Abelson, R. P. (1981). Psychological status of the script concept. *American Psychologist*, 36, 715-729.
- Aronson, E. (1997). *Człowiek istota społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Baddeley, A. (1993). *Human memory. Theory and practice*. Hillsdale: Lawrence Erlbaum.
- Brewer, W. F. (1996). What is recollective memory? W: D. Rubin (red.), *Remembering our past* (s. 19-65). Cambridge: Cambridge University Press.

- Brown, R., Kulik, J. (1977). Flashbulb memories. *Cognition*, 5, 73-99.
- Christianson, S.-Å., Safer, M. A. (1996). Emotional events and emotions in autobiographical memories. W: D. Rubin (red.), *Remembering our past* (s. 218-243). Cambridge: Cambridge University Press.
- Conway, M. (1996). Autobiographical knowledge and autobiographical memory. W: D. Rubin (red.), *Remembering our past* (s. 67-93). Cambridge: Cambridge University Press.
- Dymkowski, M. (1996). *Samowiedza w okowach przywdziewanych masek*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Eisen, S. V. (1979). Actor-observer differences in information inference and causal attribution. *Journal of Personality and Social Psychology*, 37, 261-272.
- Flavell, J. H., Wellman, H. M. (1977). Metamemory. W: R. V. Kail, Jr., J. W. Hagen (red.), *Perspectives on the development of memory and cognition* (s. 3-33). Hillsdale: Lawrence Erlbaum.
- Forward, S. Frazier, D. (1999). *Szantaż emocjonalny*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Friedman, W. J. (1993). Memory for the time of past events. *Psychological Bulletin*, 113, 44-66.
- Heise, D. R., Calhan, C. (1995). Emotion norms in interpersonal events. *Social Psychology Quarterly*, 58, 223-240.
- Ingram, J. (1996). *Płonący dom*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Jones, E. E., Nisbett, R. E. (1972). The actor and the observer: Divergent perceptions of causality. W: E. E. Jones i in. (red.), *Attribution: Perceiving the causes of behavior* (s. 79-94). Morristown: General Learning Press.
- Langer, E. J. (1993). Problemy uświadamiania. Konsekwencje refleksyjności i bezrefleksyjności. W: T. Maruszewski (red.), *Poznanie – afekt – zachowanie* (s. 137-179). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Larsen, S. F., Thompson, C. P., Hansen, T. (1996). Time in autobiographical memory. W: D. Rubin (red.), *Remembering our past* (s. 129-156). Cambridge: Cambridge University Press.
- Linton, M. (1978). Real-world memory after six years. An in vivo study of very long-term memory. W: M. M. Gruneberg, P. E. Morris, R. N. Sykes (red.), *Practical aspects of memory* (s. 69-76). London: Academic Press.
- Maruszewski, T. (1991). Human rationality – fact or idealizational assumption. W: E. Eells, T. Maruszewski (red.), *Probability and rationality* (s. 283-303). Amsterdam-Atlanta: Rodopi.
- Maruszewski, T. (1996). *Psychologia poznawcza*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne.
- Maruszewski, T., Ścigała, E. (1998). *Emocje – aleksytymia – poznanie*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Maruszewski, T., Stawiska, A. (2001). Pamięć po traumie. W: K. Popiołek (red.), *Człowiek w sytuacji zagrożenia. Kryzysy, kataklizmy, katasrofy* (s. 271-288). Poznań: SpiA.
- Materska, M. (1997). Badania nad strukturą zapisu kolejności zdarzeń w pamięci autobiograficznej. *Kolokwia Psychologiczne*, 6, 85-96.

- Neisser, U., Harsch, N. (1992). Phantom flashbulbs. False recollection of hearing the news about Challenger. W: E. Winograd, U. Neisser (red.), *Affect and accuracy in recall. Studies of „flashbulb memories”* (s. 9-31). Cambridge: Cambridge University Press.
- Pligt, J. (1981). Actors' and observers' explanations: different perspectives or different evaluations. W: C. Antaki (red.), *The psychology of ordinary explanations of social behavior* (s. 97-118). London: Academic Press.
- Ross, L., Green, D., House, P. (1977). The „false consensus effect”: and egocentric bias in social perception. *Journal of Experimental Social Psychology*, 13, 279-301.
- Rubin, D. (1996). Introduction. W: D. Rubin (red.), *Remembering our past* (s. 1-19). Cambridge: Cambridge University Press.
- Sacks, O. (1994). *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Schacter, D. L. (1996). *Searching for memory. The brain, the mind, the past*. New York: Basic Books.
- Woodworth, R. S., Schlosberg, H. (1963). *Psychologia eksperymentalna*. Warszawa: PWN.

## MECHANISMS OF EVENTS ORDERING IN AUTOBIOGRAPHICAL MEMORY

### S u m m a r y

Autobiographical memory is a representation of events from one's personal past. A number of these events is great and they occur in temporal order. The paper is an attempt to reconstruct psychological mechanisms responsible for ordering these events in memory. Four basic mechanisms of events ordering in autobiographical memory are considered. The first one consists in mechanical remembering of a sequence of events. Probably, it is rarely used, because it requires huge memory resources. The second mechanism refers to various time axes on which events are located. These axes possess units of different sizes. The smaller, unit the greater probability of error in location in time estimation. The third mechanism is based on a hierarchical organization of autobiographical memory – it assumes that information is registered within a hierarchical system. When you step from the general level to the concrete one, you are able to reconstruct a more precise order of events. The idea of the hierarchical organization of autobiographical memory proposed by Conway (1996) is used. The fourth group of mechanisms is based on cause-effect relationships. These events that are recognized as causes are considered as earlier than events considered as effects. An example of such mechanisms is inference based on *actor-observer effect*. Consequences of sequential ordering of representations in autobiographical memory for personal identity and continuity are finally discussed.